

## **Antoni Libera: Literacki Nobel dla Harolda Pintera (i sprawa polska)**

Największe zalety twórczości Pintera to umiejętność budowania niebywałego napięcia na scenie, nastroju tajemnicy i szaleństwa, połączona z wyrafinowanym czarnym humorem – stwierdził w 2005 roku Antoni Libera po decyzji Komitetu Noblowskiego. W „Teologii Politycznej co Tydzień” przypominamy wypowiedź najwybitniejszego polskiego tłumacza i znawcy Samuela Becketta o twórczości autora „Urodzin Stanleya”.

Literacki Nobel dla Harolda Pintera to miłe zaskoczenie. Zaskoczenie nie dlatego, iżby był on niedostatecznie znany czy niedoceniany, lecz dlatego, że jego nazwisko nie figurowało wśród faworytów, nie tylko zresztą w tym roku [2005 – przyp. red.]. Czasy jego największych dokonań i rozgłosu należą wprawdzie do przeszłości – są to lata 60. i 70. – niemniej jego ówczesne osiągnięcia są nie do przecenienia. To z pewnością jeden z najważniejszych dramatopisarzy światowych po Becketcie. Którego zresztą niebywale cenił i do którego się odwoływał. A także w którego sztukach niejednokrotnie i z powodzeniem grał.

Do najważniejszych sztuk Pintera zaliczyłbym *Urodziny Stanleya*, *Dozorcę*, *Kochanka*, *Powrót do domu* i *Dawne czasy*. Wszystkie one – dzięki nieodżałowanej pamięci Adama Tarna, pierwszego redaktora naczelnego „Dialogu” – były publikowane na łamach tego miesięcznika,

a następnie wystawiane, i to po wielokroć, na polskich scenach. Wspaniałą polską prapremierę *Dawnych czasów* przygotował na deskach Teatru Współczesnego Erwin Axer.

### **Przeczytaj więcej tekstów Antoniego Libery**

Trzeba też przypomnieć, że Pinter to świetny scenarzysta filmowy. Według jego scenariuszy powstało kilka bardzo udanych i głośnych filmów, m.in. *Służący*, *Wypadek*, *Posłaniec* i *Kochanica Francuza*.

Wyobraźnia i poetyka Pintera wywodzą się częściowo ze świata prozy Franza Kafki i Canettiego, częściowo z Teatru Absurdu, a częściowo z klasycznych filmów grozy, których czołowym przedstawicielem był Hitchcock. Największe zalety jego twórczości to umiejętność budowania niebywałego napięcia na scenie, nastroju tajemnicy i szaleństwa, połączona z wyrafinowanym czarnym humorem. Widzę tu powinowactwa z niektórymi powieściami Nabokova, np. z *Rozpaczą*, *Obroną Łużyna*, *Zaproszeniem na egzekucję* i *Śmiechem w ciemności*. A także podobieństwa z filmami Romana Polańskiego, zwłaszcza z wczesnymi, takimi jak *Nóż w wodzie*, *Wstręt*, *Matnia*, a później – *Lokator*.

Pod względem artystycznym Pinter jak najbardziej zasługuje na tę nagrodę. Jest to pisarz Myśli i Formy – bezkompromisowy w stawianiu problemów i mistrzowski technicznie, o wyrazistym, subtelnym języku. Gorzej jest z jego poglądami politycznymi i w ogóle z tak zwanym zaangażowaniem. Jeśli Beckett trzymał się od polityki z dala (a gdy angażował się w takie czy inne akcje pomocy czy protestu – czynił to dyskretnie i zawsze w słusznych sprawach), to Pinter angażuje się w sprawy co najmniej wątpliwe, jeśli nie zgoła niesłuszne (jak np.

obłądka obrona Milosevica), za to niebywale zaciekle i hałaśliwie. Doprawdy, trudno pojąć, jak ten przenikliwy i wyrafinowany umysł opacznie postrzega i interpretuje wiele wątków współczesnej historii. Dość wspomnieć, że odwołał swoją pierwszą, od dawna planowaną wizytę w Polsce, gdzie naprawdę jest ceniony i ma bardzo wielu miłośników, na znak protestu przeciwko przystąpieniu naszego państwa do wojny w Iraku. Znane są też jego furiackie ataki na Blaira i Busha, jakoż porównywanie USA do... nazistowskich Niemiec. Choć wystąpieniami tymi Pinter z pewnością zaskarbił sobie sympatię wybitnie poprawnego politycznie (co dziś oznacza: oportunistycznego) Komitetu Noblowskiego, to jednak, jako artysta, szkodzi sobie nimi, bo nieuchronnie dezawuuje swoje myśli wyrażane w sztukach.

**Przeczytaj także: Beckett czyta Prousta. Rozmowa z Antonim Libera**

Osobiście odczuwam pewną gorycz, że nagrody tej – chociażby *ex aequo* (co przecież się zdarzało) – nie dostał Sławomir Mrożek. Jest to pisarz, można by rzec, „równoległy”. Należy do tego samego pokolenia i tej samej szkoły, wywodzącej się z Teatru Absurdu, i podobnie największą rolę odegrał w latach 60. i 70. Pod względem artystycznym nie ustępuje on Pinterowi, jest równie wybitny. To także wielki mistrz Idei i Formy, znacznie przewyższający aktualne standardy w światowej literaturze, zdominowanej przez postmodernę i bylejakość. Jest rzeczą arcyciekawą i godną osobnej refleksji, jak ci dwaj artyści z dwóch krańców Europy, o zbliżonej w punkcie wyjścia orientacji, stopniowo ewoluowali, aż znaleźli się na ideowych antypodach. Dziś Pinter to fanatyczny lewak, kojarzący się z późnym Sartrem, rozrzucającym na ulicach Paryża maoistyczne ulotki, a także Noamem Chomskym, skądinąd wybitnym lingwistą i filozofem języka, zajadle i bez opamiętania atakującym cywilizację zachodnią; Mrożek zaś, w

młodości z lekka lewicujący, zawsze kontr-nacjonalistyczny i wieloletni emigrant, reprezentuje obecnie głęboki sceptycyzm, mądry umiar i konserwatyzm bez złudzeń. Nie mam wątpliwości, że znacznie bliżej mu do Becketta.

*Antoni Libera*

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”  
[504]: „Testament Nobla i wynalazek wielkości”**